Rok II. Kraków, dnia 15 czerwca 1905 r. Nr. 6.

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

wydawany w porze kąpielowej przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne w celu reklamowania i popierania rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk krajowych.

Redaguje Komitet. — Redaktor: Dr. ZYGMUNT WĄSOWICZ.

Redakcya i administracya:
Kraków, ul. Floryańska L. 44.
Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz petitem lub jego miejsce 30 hal.
Adresy lekarskie 1 K. 50 h. jednorazowo.

Przewodnik kąpielowy rozsyłany jest **bezpłatnie** P. T. Lekarzom w Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, czytelniom publicznym, kawiarniom, cukierniom, restauracyom, hotelom i wkładanym bywa do przedziałów I. i II. klasy pociągów osobowych i pospiesznych na głównych liniach kolejowych.
W prenumeracie kosztuje *Przewodnik kąpielowy* 6 Kor. za rocznik.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Choroby serca i narządu krążenia	Ciechocinek, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby, nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Birsztany, Bystra, Iwonicz, Jaśkowice, Jaworze, Kamionka, Kossów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kossów, Krynica. Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby kobiece	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaśkowice, Jaworze, Kiselka, Kossów, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materyi, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Birsztany, Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.
Zołzy — przymiot	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby skóry	Ciechocinek, Birsztany, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kiselka, Maryówka, Nowe Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.

PROF. Dr. LUDOMIŁ KORCZYŃSKI.

OGÓLNY ZARYS DZIAŁANIA NA POLU ZDROJOWNICTWA POLSKIEGO.

W kraju i w społeczeństwie, jak nasze, gdzie ruch przemysłowy przez długie lata z bardzo wielu przyczyn nie mógł zdobyć dla siebie silnych podstaw bytu, nie łatwo było i przemysłowi zdrojowemu rozwijać się tak swobodnie, a rozwinąć tak potężnie, jak się to stało gdzieindziej. Nie łatwo było, bo wszystko składało się tak niepomyślnie, że zdrojowiska nasze nie mogły nadążyć wymaganiom postępu, nie mogły dotrzymać kroku rozwojowi techniki zdrojowej i żądaniom komfortu, a więc i nie mogły sprostać w walce współzawodniczej pozakrajowym zakładom, położonym w środowiskach potężnego przemysłu, wyposażonym w niemałe zasoby finansowe, otoczonym opieką i poparciem rządów i społeczeństw, które w dobrze zrozumianym własnym interesie dokładały wszelkich starań i nie szczędziły nawet pewnych ofiar, aby tylko zakłady swoje postawić i utrzymać na wysokim poziomie względnej doskonałości. Tego wszystkiego nie było u nas. To też u nas nie wolno wobec polskich zdrojowisk ubierać się w togę surowej, bezwzględnej i bezlitosnej krytyki, nie wolno krytykować dla samej nagany. Krytyka musi być oględna, życzliwa, powinna być środkiem nie celem, zmierzać do poznania tego co niedobre, do wskazania stron ujemnych, a równocześnie do wskazania dróg i sposobów, prowadzących do naprawy złego. Ale krytyka poznawać musi także to co dobre, co istotną posiada wartość. Przez samą negacyę nigdy nie dojdziemy do czegokolwiek. Burzyć strasznie łatwo, trudniej budować. Fundament budowy musi być pozytywny, a negacya pozytywną być nie może. Zdrojowiska polskie kochać i cenić ma całe społeczeństwo polskie i każdy członek tego społeczeństwa, bez względu na to, czy stoi na wysokim szczeblu społecznej hierarchii, czy w mieszczańskiej kapocie, lub w chłopskiej chodzi sukmanie, czy przyodziewa się w niebieską bluzę i w fartuch robotnika. I wszyscy, każdy w swoim zakresie i na swój sposób, pracować i działać powinni dla dobra zdrojowisk i wszyscy iść razem do wspólnego celu.

Uzdrowiska powołała do życia nauka lekarska, a raczej ta nauki naszej gałąź, która stanowi ostateczny cel medycyny praktycznej, ma za zadanie naprawiać i usuwać rozmaite zboczenia i ułomności, wracać moc i zdrowie. Ona to wprzęgła siły, tkwiące w surowej przyrodzie do swego rydwanu, ujarzmiła tak, aby łatwo były dostępne i rozporządza niemi z świadomością celów i skutków i z miarą, jaką do osiągnięcia tych celów i skutków za potrzebną uważa. Skoro więc medycyna jest twórczynią i szafarką leczenia zdrojowego i klimatycznego, to jest ona tem samem miarodajnym czynnikiem w istnieniu i w rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk. Przez swych przedstawicieli ma pełne prawo pierwsza głos zabierać, ale ma także odpowiedzialny obowiązek pierwsza pracować i działać. Niewątpliwą prawdę mówi redaktor *Przeglądu lekarskiego,* Dr. A. Kwaśnicki, kreśląc w 19 numerze tego pisma kilka uwag o tegorocznym zjeździe balneologicznym i o Polskiem Towarzystwie balneologicznem: „W oczach naszych — czytamy w tych uwagach — rozwija się żywa działalność, zmierzająca do uprzemysłowienia kraju i do zwiększenia swojskiej wytwórczości: nie wziąć udziału w tym ogólnym ruchu, to znaczyłoby tyle, co poddać się zwątpieniu i gnuśnej rezygnacyi, za które, przynajmniej co się tyczy zdrojowisk, cała odpowiedzialność spadłaby na stan lekarski. Powstanie Towarzystwa balneologicznego, zjazdy i wystawy balneologiczne, to bezpośrednie wyniki prawidłowego rozwoju potrzeb i warunków naszego bytu społecznego...“.

Cóż w danej chwili lekarze robić mają i co zdziałać mogą dla naszego zdrojownictwa? Dwie rzeczy: pierwsza, to określić dokładnie na podstawie naukowych, klinicznych badań i spostrzeżeń zakres wskazań lekarskich dla każdej miejscowości leczniczej i co zatem idzie zakres urządzeń leczniczych, a druga, rozpowszechnić wiadomości o swojskich zdrojowiskach i uzdrowiskach w jak najszerszych kołach społeczeństwa, wpoić w to społeczeństwo zaufanie i przywiązanie do nich, a odwieść je tam, gdzie to słusznie uczynić można, od pozakrajowych zakładów. Miejscem pierwszego działania: pracownie i sale kliniczne, w części same zdrojowiska, miejscem drugiego łamy pism codziennych, dostających się każdemu do ręki, pokoje ordynacyjne lekarzy i pokoje chorych.

U nas za mały kładzie się nacisk na wartość ścisłych badań i na wielkie praktyczne znaczenie tych badań dla rozwoju polskich zdrojowisk, za mało pisze się prac godnych czytania i za mało rozszerza wiadomości o leczniczych zaletach naszych zdrojowisk. W solankach Rymanowa mamy wody, które śmiało zastąpić mogą ogólnie znaną wodę ze zdroju Rakoczego w Kissingen, podgórskie szczawy słone trzech naszych zakładów zachodnio-galicyjskich zużytkowaćby można znakomicie w leczeniu chorób narządu krążenia i stworzyć własne Nauheim; woda krynicka oddawaćby mogła, dzięki znajdującej się w niej soli wapniowej, bardzo dobre usługi w leczeniu tak bardzo rozpowszechnionej skazy podagrycznej i opartych na tem tle wrzekomogośćcowych bólów i zapaleń stawów, mięśni i nerwów, woda ze zdroju Kingi w Głębokiem nadaje się znakomicie jako napój dyetetyczny w całym szeregu zboczeń i chorób. Ale o tem wszystkiem szersze koła nic prawie nie wiedzą, więc chory z niedowierzaniem słuchałby rad lekarza, któryby się pokusił zalecić w nieżycie kiszek wodę rymanowską, wysłać chorego z wadą serca do Iwonicza, Rabki, Rymanowa, zamiast do Nauheim, chorego z podagrą do Krynicy zamiast do Karlsbadu, Wiesbadenu lub cieplic siarczanych. Te uprzedzenia złamać, tę nieświadomość usunąć trzeba koniecznie. A da się to zrobić tylko przez poważne prace. Zakres tych prac niemały, więc i liczba współpracowników znaczna być musi i pilność ich wielka i wytrwałość stateczna: Odrobić trzeba i to, co gdzieindziej zrobiono, i zająć się tem, co gdzieindziej teraz się robi i bada, że dla przykładu tylko wskażemy na tak ważną dla zdrojowisk sprawę, jak poszukiwania radioczynnych połączeń i badania emanacyi radu w wodach mineralnych, względnie w mule i w borowinie, w przetworach, używanych ogólnie do przyrządzania kąpieli.

Pierwszorzędne znaczenie dla wszystkich zakładów leczniczych posiadają urządzenial eczniczе. Chorzy, przybywający do zdrojowisk i uzdrowisk, obarczeni są z zasady chorobami przewlekłemi i okazują najczęściej cały szereg najrozmaitszych zboczeń. Leczenie bywa skutkiem tego przeważnie bardziej złożone i wymaga złożonego aparatu leczniczego. Jakkolwiek więc podstawę jego stanowią przyrodzone siły, któremi dane zdrojowisko lub uzdrowisko rozporządza, to jednak bardzo często uciekać się trzeba także do innych metod leczenia, jak leczenie dyetetyczne, mechanoterapia, elektroterapia, pneumatoterapia, wziewania itd. Metody te wymagają osobnych urządzeń, względnie osobnych zakładów leczniczych. Zakłady takie są i dla naszych zdrojowisk i uzdrowisk nader pożądane, a raczej niezbędne. O tworzenie ich zabiegać też trzeba usilnie, gdyż przyczynią się one niewątpliwie i bardzo znacznie do powiększenia zakresu wskazań leczniczych i do osięgania lepszych warunków

leczenia; wznięcą tem samem większą ufność lekarzy i leczących się do swojskich zdrojowisk i uzdrowisk, wpłyną dodatnio na ilość chorych, przybywających do krajowych zakładów. Działać w tym kierunku jest równie ważnem zadaniem lekarzy, jak praca na polu naukowem.

Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że lekarze nie poskąpią czasu i trudu, że zrobią wszystko, co do nich należy i zrobią dobrze i wskażą właściwy kierunek pracy i rozwoju naszym zdrojowiskom.

Przychodzi teraz kolej na tych, którzy w zdrojowiskach rządzą, na właścicieli zdrojowisk. Do nich należy wykonanie planów lekarskich, stworzenie sprężystej administracyi i silnej przemysłowej organizacyi zdrojowisk. Jak w każdej innej pracy, tak samo i tu działać trzeba na podstawie dobrze, wszechstronnie opracowanego planu i na podstawie systematycznie ułożonego programu. Ramy takiego planu muszą być z natury rzeczy bardzo szerokie, gdyż nie chodzi tu o zaspokojenie chwilowych tylko potrzeb i czynienie zadość doraźnym wymaganiom, ale o akcyę szerszą, obliczoną na daleką metę, liczącą się i z tem także, co może być potrzebne w przyszłości. Z myślą o tem układano ustawę budowlaną z r. 1899, w szczególności ustęp ustawy, poświęcony zdrojowiskom i uzdrowiskom. Znajdujemy w nim nader ważne postanowienia o planach regulacyjnych. Plan taki, uwzględniający położenie zakładu, charakter jego i przeznaczenie, posiadać powinno każde zdrojowisko. Wszędzie z góry oznaczyć trzeba okręg właściwego rejonu zdrojowego, wytyczyć linię dróg i ścieżek, wskazać miejsca, przeznaczone pod budowle wszelkiego rodzaju, zakreślić granice parku, obmyśleć sposób usuwania nieczystości, uwzględnić roboty asanacyjne, jak budowa dołów kloacznych, śmietników, kanałów, wodociągów itd. Z tak opracowanym planem w ręku o wiele łatwiej, skorzej i taniej przyjdzie właścicielowi rozwijać i powiększać przedsiębiorstwa zdrojowe. A potrzebę powiększania widzimy na każdym kroku i w każdem zdrojowisku. W roku 1885 wynosiła frekwencya polskich zakładów leczniczych nie więcej jak 20 tysięcy osób, w roku 1899 przekroczyła cyfrę 35 tysięcy, obecnie dochodzi do 45 tysięcy. Cyfry te mówią wiele. Dają one miarę tego, jak bardzo rozpowszechnił się zwyczaj i potrzeba wyjazdu, głównie w porze letniej, do zdrojowisk i uzdrowisk. Ale z tym wzrostem frekwencyi nie postępuje współrzędnie, a przynajmniej nie wszędzie, dążność do uczynienia zadość większym ilościowym i, co zupełnie zresztą naturalne, także jakościowym potrzebom i wymaganiom. O jednem zdrojowisku słyszymy, że chorzy nie dostają w niem w odpowiedniej ilości i w odpowiednim czasie wody mineralnej, o drugiem, że rozporządza za małą ilością przedziałów kąpielowych, że niekiedy nawet kąpieli otrzymać nie można, o innych, że za mało posiadają dobrych i zdrowych mieszkań, nie wiele dbają o utrzymanie porządku i czystości, o przestrzeganie zasad higieny itd. itd. Te i tym podobne skargi są już same przez się dostateczną wskazówką, że robić trzeba, cyfry, przytoczone powyżej, dowodzą, że robić warto, że poczynione wkłady przyniosą bardzo rychło korzyść tym, co nie poskąpią grosza. Nie może się przytem obejść bez pewnych doraźnych ofiar, bez pracy i trudu, bez wytrwałości, co nie zniechęca się przeszkodami i chwilowemi niepowodzeniami. Ostateczny wszakże wynik musi być dobry i będzie niewątpliwie dobry, bo zdrowe są podstawy i dobry cel działania.

W przemyśle zdrojowym jest cały szereg spraw, które po równi obchodzą wszystkie zdrojowiska i uzdrowiska. Należą do nich rozsyłka wód i wszystko, co z rozsyłką związane, sprawa taryf kolejowych, zdobywanie nowych linii dróg żelaznych i dróg jezdnych, sprawy podatkowe, kredyt, ustawodawstwo zdrojowe, wspólna reklama, utworzenie biur wywiadowczych i biur podróży dla wygody gości zdrojowych i wiele, bardzo wiele innych. Te sprawy wymagają wspólnej akcyi, dla nich potrzebna jest zwarta falanga przedstawicieli przemysłu zdrojowego, złączonych w lidze zdrojowisk i uzdrowisk polskich, obejmującej wszystko, co polskie, bez względu na to, czy leży w dorzeczu Wisły, Odry, Niemna, Dniestru lub Dniepru. I liga taka powstaje i powstanie, bo wszyscy, co ją chcą stworzyć, czują, że jest potrzebna, że nawet najlepiej finansowo położonym zakładom dobre odda usługi i przyczyni się do zapewnienia im tem poważniejszego stanowiska. Tem większą korzyść przyniesie ona słabszym zakładom i przedsiębiorstwom zdrojowym. Znajdą w niej wydatną pomoc i oparcie, uzyskają przez nią to, czegoby, pozostawione własnym siłom, nigdy zdobyć nie mogły.


KRYNICA: „Okno“ w parku nad Zdrojem Głównym.

Z istoty rzeczy wynika, że liga, jeśli istotnie spełniać ma dobrze swoje zadania, rozróść się musi w potężną instytucyę przemysłową, rozporządzającą znacznymi zasobami pieniężnymi. Aby tak było, dążyć trzeba do stworzenia w łonie ligi instytucyi finansowej, do stworzenia czegoś w rodzaju balneologicznego Towarzystwa kredytowego. Kapitały, złożone w Towarzystwie, byłyby należycie zabezpieczone na przedsiębiorstwach zdrojowych, przedstawiających już dziś wartość kilkudziesięciu, może nawet stu milionów koron. Szerokie koła całego naszego społeczeństwa, które z ufnością składają swe oszczędności w instytucyach finansowych, ale nie mają ochoty umieszczać ich w samoistnych przedsiębiorstwach, miałyby wtedy sposobność do wspierania ruchu przemysłowego na polu zdrojownictwa, bez trudu, bez zachodów i bez jakiegokolwiek ryzyka.

W najogólniejszych zarysach naszkicowaliśmy plan tego, co robić mają lekarze i właściciele przedsiębiorstw zdrojowych. Nie wyczerpuje to bynajmniej całego zakresu pracy. Dla powodzenia sprawy niezbędnem jest współdziałanie całego społeczeństwa, czynna opieka i wy-

datna pomoc władz krajowych, rządowych i autonomicznych.

Współdziałanie społeczeństwa objawi się najlepiej i jedynie skutecznie życzliwością dla krajowych zakładów i ufnością do nich, a na razie pobłażliwem traktowaniem tych braków i niedostatków, które nie stanowią istoty rzeczy w leczeniu, nie przynoszą szkody leczącym się. W pracy około rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk wymagamy niemałych zachodów, wielkiej wytrwałości, nawet pewnych ofiar od lekarzy i właścicieli zakładów. I słusznie. Ale sprawiedliwość sama nakazuje, aby równą miarą wszystko i wszystkich mierzyć. Niechże i ci, co zdrojowisk potrzebują dla siebie i dla swoich bliskich, co pragną rozwoju przemysłu krajowego, pragną bogactwa i potęgi kraju, złożą także swój udział do wspólnej społecznej i narodowej pracy. Zwłaszcza ludzie, stojący na świeczniku społecznym, zdziałać tu mogą nieskończenie wiele, przykład ich pociągnie całe szeregi i całe szeregi zjednoczy ze sprawą polskiej balneologii. Węgierskie zdrojowiska i uzdrowiska zawdzięczają swój rozwój szybki i obecny rozkwit w znacznej mierze temu, że ludzie, wpływowi urodzeniem, stanowiskiem i majątkiem, obierali sobie na miejsca letniego pobytu krajowe zakłady, wznosili tam wille, a nawet letnie pałacyki. Rzućmy okiem na Szmeks węgierski, na Bardyów i na tyle innych! Czem one były przed laty, a czem są dzisiaj?... Czy my mamy u siebie bodaj jeden taki Szmeks lub Bardyów? Czy, przeglądając listy gości, wydawane przez nasze zakłady, spotkamy w nich wielką liczbę nazwisk znanych ogólnie w kraju? Przykład idzie wszędzie z góry. Przykładu tego gorąco pragnąć trzeba w naszych zakładach, dla naszych zakładów. *Noblesse oblige:* Pierwsi w narodzie i w kraju, gdy pierwsi staną w szeregu i na tem polu działania, ręczyć można za pomyślny i szybki wynik pracy, zmierzającej do podniesienia i rozwoju krajowych zdrojowisk. A przez udział pieniężny szerokich kół całego społeczeństwa, przyjęty w akcyi, mającej za cel rozszerzanie przedsiębiorstw zdrojowych, budowę nowych, wszystkim wymaganiom higieny i komfortu czyniących zadość domów, budowę zakładów leczniczych, czy nie możnaby dojść rychło do rozkwitu krajowych zdrojowisk i uzdrowisk? Wszakże chodziłoby tu o niewielkie tylko jednostkowe kwoty, o jakieś 100 do 200 koron za akcyę. Robota finansowa, rozdzielona na setki, może tysiące osób, poszłaby łatwo, szybko i byłaby skuteczną. Myśl Towarzystw akcyjnych balneologicznych nie jest bynajmniej nowa. Towarzystw takich, o różnym charakterze, sporo widzimy gdzieindziej; działają one dobrze, akcye ich znaczne przynoszą dywidendy. Dlaczego u nas tak trudno iść utartym szlakiem? Dlaczego ludzie chętniej składają swe oszczędności na mały procent w najrozmaitszych kasach, zamiast nieść je tam, gdzie bez jakiegokolwiek ryzyka uzyskaćby można większe odsetki, a równocześnie przyczynić się w wydatny sposób do popierania przemysłu krajowego? Wszystkim tym, którzy zdziałać tu coś mogą, gorąco polecić wypada sprawę stworzenia akcyjnych spółek zdrojowych.

Ale, ani lekarze, ani właściciele zdrojowisk, ani społeczeństwo, względnie wszystkie te trzy czynniki razem wzięte, nie mogą zdziałać wszystkiego, czego wymaga nasze zdrojownictwo. Ma ono cały szereg potrzeb, których inaczej zaspokoić nie można, jak tylko w drodze ustawodawczej. W szeregu tych potrzeb wymienić trzeba na pierwszem miejscu ustawodawstwo zdrojowe.

Kilkunastoletnie doświadczenie pouczyło, że obowiązująca obecnie ustawa zdrojowa nie wystarcza, że nie zapewnia zdrojowiskom i uzdrowiskom warunków rzetelnego rozwoju, nie zabezpiecza ich przed szkodliwymi wpływami najrozmaitszych czynników. Dokładna rewizya ustawy jest wobec tego jednym z pierwszych postulatów zdrojownictwa galicyjskiego. Zadanie Sejmu, względnie wybranej *ad hoc* Komisyi, byłoby o tyle ułatwione, że w odpowiedziach na zeszłoroczny kwestyonaryusz Namiestnictwa znalazłoby się sporo wartościowego materyału i sporo praktycznych uwag. Wszystko to możnaby zużytkować przy układaniu projektu nowej ustawy.

Niemniej ważną sprawą jest stworzenie krajowego funduszu inwestycyjnego dla zdrojowisk. Posiadłszy go, mógłby Wydział krajowy nieść pomoc finansową zakładom, nie rozporządzającym odpowiednimi pieniężnymi zasobami, a pragnącym rozszerzania i udoskonalania przedsiębiorstw zdrojowych. Pożądaną byłoby także rzeczą, aby władze krajowe wykonywać mogły ścisłą i ciągłą kontrolę wszystkich ważniejszych robót, przedsiębranych w zdrojowiskach, oraz, żeby właściciele przedsiębiorstw zdrojowych otrzymywać mogli radę i pomoc techniczną dla swych przedsięwzięć. Wypadałoby w tym celu postarać się o fachowe siły i stworzyć w Wydziale krajowym lub w Namiestnictwie posadę inżyniera zdrojowego na wzór tego, co dawniej już zrobiono w Cesarstwie Rosyjskiem.

Pierwszorzędnej wagi jest dalej sprawa komunikacyi, która u nas wogóle bardzo jeszcze szwankuje. Dla ludzi chorych stanowi to bądź co bądź wielką niewygodę, a nawet wprost im szkodzi, jeśli po dłuższej podróży koleją przebywać muszą końmi znaczniejszą przestrzeń z krańcowej stacyi drogi żelaznej do zdrojowiska. A w ten sposób odbywać trzeba niestety podróż do tak ogólnie znanych i uczęszczanych zdrojowisk galicyjskich, jak Iwonicz, Krynica, Rymanów, Szczawnica, nie mówiąc już o innych. Wszakże odległość między Szczawnicą a najbliższą stacyą kolejową wynosi ponad 40 *klm.* Sprawa budowy drogi żelaznej do tej ostatniej miejscowości stoi wprawdzie od szeregu lat na porządku dziennym, ale dotychczas jest zawsze jeszcze tylko niezrealizowanym projektem. Budowy odnóg kolejowych do innych zdrojowisk dotychczas nawet nie projektowano. A jednak linie takie, dłuższe i krótsze, są z wielu względów bardzo potrzebne. Przy obliczaniu ich rentowności pamiętać należy o tem, że nie chodzi tu tyle o natychmiastowe bezpośrednie zyski, ile raczej o zadośćuczynienie wymaganiom ważnej bardzo gałęzi gospodarstwa krajowego. Kolej może na razie nie opłacać się dostatecznie, a mimo to przynosić wielkie korzyści pośrednie przez to, że przyczynia się do zwiększenia ruchu w zdrojowiskach. Najlepszym dowodem jest tu linia Chabówka-Zakopane, która tak bardzo przyczyniła się do rozwoju Zakopanego, do zwiększenia ruchu budowlanego, frekwencyi stałej i turystycznej. Po Zakopanem przyjśćby powinna kolej w najkrótszym czasie na Szczawnicę. Zdrojowisko to, posiadające wielką wartość leczniczą, położone w okolicy tak pięknej, jakich niewiele spotkać można, zasługuje zaiste ze wszech miar na troskliwą opiekę i poparcie władz krajowych pod niejednym względem.

O ile wszystkie trzy poruszone powyżej sprawy wymagają nieco dłuższego czasu na należyte rozpatrzenie i opracowanie i nie mogą być w lot załatwione, o tyle łatwą do urzeczywistnienia jest rzecz inna: popieranie badań naukowych, ważnych niezmiernie dla rozwoju naszych zdrojowisk. Z wyjątkiem badań geologicznych nie są one tak kosztowne. Chodzić tu może co najwyżej o jakieś 2—3000 koron. Kwota to tak niewielka, że Wydział krajowy uzyskać ją może nader łatwo od Sejmu. Obdarzywszy takim funduszem instytucyę, stojącą obecnie na czele ruchu balneologicznego, miałby pewność, że pieniądze będą dobrze użyte, a przyczyniłby się do rychłego zrealizowania planów, nakreślonych przez Polskie Towarzystwo balneologiczne dla naukowych badań na polu balneologii. Subwencya taka miałaby nadto wielkie znaczenie moralne; dowodziłaby,

że najwyższe czynniki, rządzące w kraju, zajmują się sprawą balneologii, uznają ją za rzecz ważną i godną poparcia. A poparcie kraju nie może być dorywcze; kolejno zostałyby niewątpliwie i inne postulaty zdrojownictwa dokładnie rozpatrzone i pomyślnie załatwione. Wtedy z ufnością spoglądaćby można w przyszłość naszych zdrojowisk, wierzyć, że staną się one rzeczywiście potężnemi ogniskami przemysłowej pracy, że przyczynią się w wysokim stopniu do podniesienia bogactwa kraju i wzmożenia dobrobytu wielu tysięcy jego mieszkańców. Oby chwila ta przyszła jak najprędzej!

Korespondencya.

Iwonicz, 8 czerwca 1905.

15 maja rozpoczął się sezon kąpielowy, a zjazd kuracyuszów jest tak liczny, że zarząd zakładu z zadowoleniem spogląda na świeżo wykończone wille, które w tym roku mają zadośćuczynić ewentualnemu brakowi mieszkań. Już obecnie ilość gości przewyższa cyfrę zeszłoroczną o 180, a jeżeli tak dalej pójdzie, będziemy w obecnym sezonie znowu mieli przyrost gości, jaki od kilku ostatnich lat się zaznaczył. W roku ubiegłym listy gości wykazały około 4500 kuracyuszów, czyli, porównując z latami ostatniemi, przyrost około 700 kuracyuszów rocznie.



IWONICZ: Widok z „Belwederu".

Licząc się więc z tem, wybudowano 3 nowe wille, z tych dwie piątrowe z drzewa na wysokiem podmurowaniu z płytami izolacyjnemi, a trzecia murowana z kuchniami w parterze. Wille te wzorowo budowane wyposażono w nowe umeblowanie, a ponieważ są położone w miejscach uroczych — „Zalesie" na wzgórzu, a „Lutnia" i dom murowany przy głównej ulicy zakładu, będą w tym sezonie chętnie przez kuracyuszy widziane.

Odnowiono też w tym roku prawie wszystkie domy i zakupiono nowe meble. W domu pod „Górą" zniesiono wszystkie kuchnie i zamieniono je na pokoje, w nowym zaś domu murowanym wystawiono cały szereg kuchni, a nadto zaprowadzono w wielu domach podwójne schody dla bezpieczeństwa w razie ognia.

Mosty drewniane zamieniono na betonowe, a nadto wybudowano jeden most kamienny i w ten sposób otworzono nową drogę do lasu. Uporządkowano drogi spacerowe i założono nowe skwery, a przy już istniejących zasadzono znaczną ilość róż.

Nakrycie przy źródle wraz z całym przyrządem służącym do pompowania, wymieniono na nowe, pojedyńcze części składowe posrebrzano, a posadzkę zrobiono z tafli cementowych. Pomnożono ilość studzien, dostarczających wodę do picia, czem zabezpieczono się przed brakiem wody w górskich okolicach w razie upałów czuć się dającym. Wybudowano nowy rezerwoar na wodę mineralną do kąpieli, a w jesieni rozpocznie się budowa łazienek I. klasy, jako przedłużenie już istniejących, na co plan gotowy, a materyał już się przygotowuje.

Z Królestwa zapowiedziało swój przyjazd wiele rodzin, a kilka już zjechało. Wogóle spodziewany jest dobry sezon wobec obecnego popierania tylko zdrojowisk krajowych, do czego bardzo przyczyniło się Towarzystwo balneologiczne, a dobrze na tem wyjdzie Iwonicz, który własnymi siłami, mimo trudności, z jakimi walczą nasze zdrojowiska, rokrocznie znacznymi wkładami wszelkich sił dokłada, by zakład nie pozostał w tyle i przecież dorównał zagranicznym. *X. Y.*

Wiadomości bieżące.

Wydział Polskiego Towarzystwa balneologicznego w Krakowie rozesłał do lekarzy zdrojowych, właścicieli, dzierżawców i zarządców zdrojowisk, właścicieli pensyonatów, hoteli itd., do przełożonych obszarów dworskich i naczelników gmin w zdrojowiskach następującą odezwę:

Wielmożny Panie!

Polskie Towarzystwo balneologiczne, mając w swym programie, jako jeden z najważniejszych punktów, popieranie interesów zdrojowisk i uzdrowisk polskich, zamierza zwrócić się w najbliższej przyszłości do Wydziału kraj. z przedstawieniem kilku doniosłych spraw, prosić o dokładne rozpatrzenie tychże, ewentualnie o poddanie ich pod obrady Sejmu.

Do spraw tych należą między innemi: 1) stworzenie funduszu melioracyjnego dla zdrojowisk i uzdrowisk; 2) stworzenie lepszych i dogodniejszych warunków komunikacyjnych dla miejscowości leczniczych; 3) regulacya potoków i rzeczek, przepływających przez zdrojowiska i uzdrowiska; 4) kreowanie posady inżyniera zdrojowego.

Zamierzona akcya oparta być musi na ścisłych datach, gdyż wtedy tylko liczyć może na poważne traktowanie poruszonych spraw i na korzystne ich załatwienie. Chodzi mianowicie o dostarczenie rzeczowych dowodów, że zdrojowiska nasze krzątają się same około swojego rozwoju i dążą wytrwale, o ile sił im po temu starczy, do postępu, że stanowią ważny czynnik w ogólnem gospodarstwie krajowem, że wreszcie, kraj, przyczyniając się do ich rozwoju, odniesie z tego w niedalekiej przyszłości wydatne bezpośrednie korzyści.

Wydział Towarzystwa zwraca się przeto do Wielmożnego Pana z uprzejmą prośbą, aby w interesie zdrojowisk i uzdrowisk zamierzoną akcyę wesprzeć zechciał przez udzielenie potrzebnych dat.

W szczególności prosimy o odpowiedź na następujące pytania:

I.

1. Jaka była frekwencya w poszczególnych latach ostatniego dziesięciolecia; z jakich sfer rekrutowali się przeważnie goście zdrojowi i skąd najliczniej przybywali.

2. Jak wysoką mogła być w przybliżeniu kwota pieniężna, pozostawiona w każdym roku przez gości zdrojowych.

II.

1. Jak wielki był każdoroczny eksport:
a) ilość rozesłanych flaszek wody mineralnej,
b) „ „ kilogramów soli,
c) „ „ litrów ługu.
2. Ile wynosił dochód brutto z tego eksportu.
3. Ile wynosiły wydatki, połączone z eksportem, poniesione: *a*) na zakupno materałów, *b*) na opłacenie robotników, *c*) przewozu i t. d.

III.

1. Jakie i ile łazienek kąpielowych posiada zakład, ile w nich przedziałów kąpielowych.
2. Ile kąpieli: *a*) mineralnych, *b*) borowinowych, *c*) zabiegów wodoleczniczych wydano w każdym roku.
3. Ile wynosił dochód brutto.
4. Ile wynosiły wydatki, poniesione: *a*) na koserwacyę budynków i urządzenia, *b*) na utrzymanie ruchu (opał, robotnicy i t. d.).

IV.

1. Czy i jakie inne zakłady lecznicze znajdują się w zdrojowisku (wziewalnie, gabinety pneumatyczne, urządzenia do kąpieli słonecznych do naświetlania, mechanoterapii, elektroterapii i t. d.).
2. Jaki ruch panował w każdym roku w tych zakładach.
3. Ile wynosił dochód brutto.
4. Ile wynosiły wydatki (jak pod III/4 *a*) i *b*).

V.

1. Ile wynoszą podatki, opłacane co roku przez Zarząd zdrojowiska: *a*) rządowe, *b*) krajowe, powiatowe, gminne i t. d.
2. Ile wynoszą podatki, opłacane co roku przez odrębne przedsiębiorstwa z charakterem leczniczym: *a*) rządowe, *b*) krajowe, powiatowe, gminne i t. d.

VI.

1. Czy i jakie znajdują się przedsiębiorstwa nielekarskie (hotele, pensyonaty, restauracye, kawiarnie i t. d.).
2. Jaki w nich obrót pieniężny.
3. Ile opłacają podatków: *a*) rządowych, *b*) krajowych i t. d.

VII.

1. Czy plan regulacyjny zdrojowiska jest już opracowany.
2. Jakie ulepszenia dokonane zostały w każdym roku ostatniego dziesięciolecia: *a*) przez zarząd zdrojowiska, *b*) przez komisyę zdrojową, *c*) przez gminę, *d*) przez obszar dworski, *e*) przez osoby (przedsiębiorstwa) prywatne.
3. Kto opracował plany robót i kto robotami kierował.
4. Ile wynosił koszt ulepszeń, wymienionych pod *a*, *b*, *c*, *d*, *e*.
5. O ile i w jakiej wysokości posługiwano się przy tem kredytem i jakiego rodzaju był ten kredyt.
6. Jaki zarobek, względnie jaką trwałą korzyść materyalną miała z tych robót okoliczna ludność.

VIII.

1. Jakie są warunki komunikacyjne:
a) odległość od najbliższej stacyi kolejowej;
b) odległość od siedziby sądu powiatowego, starostwa;
c) czy połączenia kolejowe są dogodne;
d) jaki stan dróg kołowych i jaki ich rodzaj (czy drogi rządowe, krajowe, powiatowe, gminne);
e) czy w ostatnich latach dziesięciu przybyła jakakolwiek nowa arterya komunikacyjna;
f) czy i jaką kwotą przyczynia się zarząd zdrojowiska, lub komisya zdrojowa do kosztów utrzymania dróg, względnie budowy nowych;
g) za jaką kwotę sprzedano w końcowej stacyi kolejowej biletów powrotnych;
h) czy zdrojowisko posiada jakiekolwiek ulgi taryfowe na kolejach;
i) czy wybudowanie nowej linii przyczyniło się do rozwoju położonych przy tej linii miejscowości i w jakim stopniu.

IX.

1. Czy i jakie niedogodności względnie szkody wynikają z obecnego stanu potoków, przepływających przez, względnie obok zdrojowiska (uzdrowiska).
2. Jakie wydatki ponosi zarząd na zapobieganie szkodom.

ZA WYDZIAŁ:

Sekretarz: *Dr. Zygmunt Wąsowicz.* Prezes: *Prof. Dr. Ludomił Korczyński.*

O powyższej odezwie czytamy w Nrze 21 *Przeglądu lekarskiego* z dnia 27-go maja b. r. co następuje:

„Polskie Towarzystwo balneologiczne rozesłało kwestyonaryusz do właścicieli i dzierżawców zdrojowisk, lekarzy zdrojowych, właścicieli hoteli, pensyonatów i t. d. w zdrojowiskach z prośbą o odpowiedź na szereg pytań, zmierzających do wszechstronnego wyjaśnienia warunków, wpływających rozstrzygająco na rozwój zdrojowisk i uzdrowisk polskich. Na odpowiedziach tych ma Towarzystwo balneologiczne oprzeć swój memoryał do Wydziału krajowego z przedstawieniem kilku doniosłych spraw, o dokładne rozpatrzenie których i ewentualne poddanie ich pod obrady Sejmu zamierza Towarzystwo balneologiczne upraszać Wydział krajowy. Do spraw tych należą:

1) Stworzenie fuduszu melioracyjnego dla zdrojowisk i uzdrowisk; 2) stworzenie lepszych i dogodniejszych warunków komunikacyjnych dla miejscowości leczniczych; 3) regulacya potoków i rzeczek, przepływających przez zdrojowiska i uzdrowiska; 4) kreowanie posady inżyniera zdrojowego. Zamierzona akcya musi spoczywać na ścisłych datach, gdyż wtedy tylko może liczyć na poważne traktowanie poruszonych spraw i na korzystne ich załatwienie. Idzie o dostarczenie rzeczowych dowodów, że zdrojowiska nasze krzątają się same około swojego rozwoju i dążą wytrwale do postępu, a jednocześnie stanowią ważny czynnik w ogólnem gospodarstwie krajowem.

Zarząd Towarzystwa balneologicznego ufa, że wszyscy, którzy otrzymali kwestyonaryusz, zechcą nań odpowiedzieć w jak najkrótszym czasie, a to tak dobrze w interesie własnym, jak i w celu poparcia jednej z ważnych gałęzi gospodarstwa krajowego. Raz już należy otrząsnąć się z gnuśnego wyczekiwania, które wprost stało się rodzajem programu, a przystąpić do czynu, mogącego liczyć tem więcej na powodzenie, że zdrojowiska nasze mają w Marszałku krajowym orędownika i życzliwego opiekuna“.

Gorące kąpiele powietrzne w Krynicy. W bieżącym sezonie wprowadzają Dr. Ebers i Dr. Lewicki w Krynicy stosowanie w różnych stanach chorobowych gorących kąpieli powietrznych. Sposób ten leczenia, podany przez prof. Biera z kliniki w Greisswaldzie, znany jest już od dawna chirurgom i często stosowany w leczeniu chorób stawów i mięśni, a szczególniej bolów reumatycznych. Nowszem, bo dopiero od kilku lat datującem się, jest stosowanie tego sposobu przy leczeniu chorób kobiecych. Sposób ten polega na ogrzewaniu części schorzałej ciała zapomocą gorącego, suchego powietrza do ciepłoty, jaką chora znieść jest tylko w stanie, t. j. do 120—130° C. Skutki, tym sposobem otrzymane, mają być znakomite, a chorzy znoszą tak nie do uwierzenia wysoką ciepłotę nie tylko bez szkody, ale nawet bez przykrości. Urządzenia do tego służące znajdują się już

w wielu większych miastach i zdrojowiskach za granicą — u nas, jak dotąd, tylko w Morszynie, nie mówiąc o klinikach chorób kobiecych krakowskiej i lwowskiej, w których się ten sposób leczenia z powodzeniem stosuje.

Wody stołowe. Nastaje już okres upałów letnich, kiedy na stole domowym, w restauracyach i cukierniach, coraz częściej ku orzeźwieniu i ochłodzie zjawiają się Giesshübler, Selters, Apollinaris itp. w butelkach z oryginalnemi etykietami, czyli ze stemplem, zawsze pożądanej u nas cudzoziemszczyzny.

Otóż zupełnie w porę *Lekarz* przypomina uchwałę lubelskiego Towarzystwa lekarskiego, zapadłą jeszcze w kwietniu 1903 r., na mocy której wszyscy członkowie Towarzystwa zobowiązali się używać i zalecać używanie wód krajowych, z odpowiedniem ograniczeniem stosowania wód obcokrajowych do celów leczniczych.

Lekarze lubelscy opracowali listę, w której figurują równoznaczne wody obcokrajowe, a wśród nich najczęściej powtarzają się zalecane do użycia, jako wody stołowe (szczawy proste) — Oblęgorska — Ursus, Żytnicka — Regina i Krościeńska.

W tym samym numerze *Lekarz* zamieścił obszerniejszą wzmiankę o wodzie „Ursus", która, jako napój stołowy, zyskuje sobie coraz większe uznanie.

W artykule opowiedziano historyę źródła, które od dawna słynęło ze swych przymiotów leczniczych, ale dopiero od chwili przejścia Oblęgorka na własność H. Sienkiewicza, doczekało się szczegółowego zbadania pod względem chemicznym.

Badania te wypadły nader pomyślnie, i odtąd zyskaliśmy wodę krajową, która, zdaniem *Lekarza*, „może z zupełnem powodzeniem zastąpić wszystkie wody zagraniczne, jak Apollinasis, Giesshübler, Selten, Bilin, Fachingen, Neuenahr, Teinach i inne, a nadto może być również stosowana w tych wszystkich przypadkach, gdzie węglany alkaliczne są wskazane, a zatem w stanach kataralnych rozmaitych błon śluzowych". To samo zdanie podziela również znany balneolog Dr. H. Dobrzycki.

Prócz podanych wyżej z wód dyetetycznych należy jeszcze wymienić wodę G ł ę b o c k ą ze zdroju „Kingi" znakomitą szczawę alkaliczno-litową, która w najbliższym czasie zostanie wprowadzona w handel.

Sądzimy, że wobec tego ze stołów naszych powinny zniknąć wszelkie Giesshüblery i Apollinarisy, ustępując miejsca wodom krajowym.

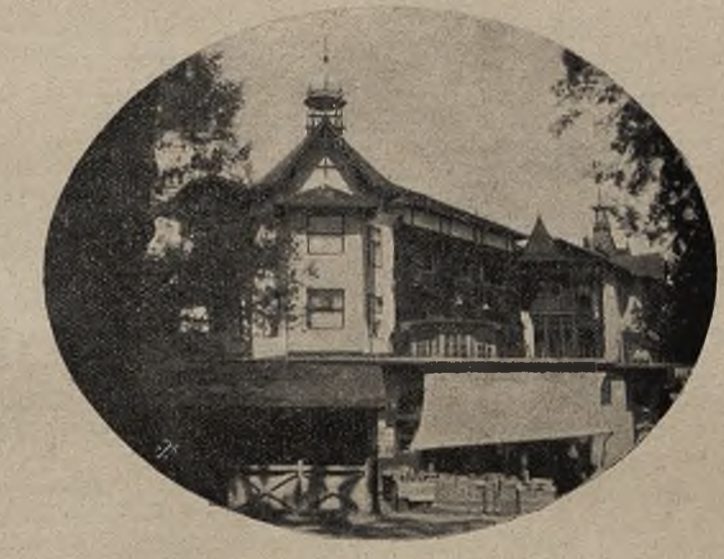
Co do nas, uważaliśmy za stosowne powtórzyć przypomnienie *Lekarza*, uważając, że jest bardzo na czasie.

Kolonia Ciechocińska. W poniedziałek dnia 22 maja wyjechało z Warszawy 100 dziewcząt na pierwszy sezon do Ciechocinka. W r. b., dzięki wybudowanemu przez sukcesorów b. p. H. Wawelberga nowego pawilonu, z pobytu korzystać będzie o 60 dziewcząt i 60 chłopców więcej, niż w r. z.; ogółem znajdzie pomieszczenie w kolonii Ciechocińskiej 200 chłopców i 200 dziewcząt, w połowie chrześcijan a w połowie starozakonnych.

Na utrzymanie kolonii ciechocińskiej sukcesorowie H. Wawelberga przeznaczają 4.000 rb.; resztę dopłaca od siebie Towarzystwo kolonij letnich.

Teatr poznański w Krynicy. Komisya zdrojowa w Krynicy podpisała umowę z p. dyrektorem Edmundem Rygierem, na mocy której w tegorocznym sezonie będzie dawał przedstawienia teatr poznański, począwszy już od 25 czerwca. Rząd pruski trzyma się bardzo ściśle terminu swego pozwolenia i dlatego teatr poznański już od 1 czerwca nie może urządzać przedstawień i musi szukać gdzieindziej punktu oparcia. Krynicka komisya zdrojowa pragnęła przyjść z pomocą teatrowi poznańskiemu, znajdującemu się w tak trudnych warunkach i dlatego umożliwiła mu dawanie przedstawień w Krynicy podczas letniego sezonu. Ten krok komisyi zdrojowej spotka się wszędzie z sympatycznem uznaniem, a publiczność, bawiąca w Krynicy, nie poskąpi zapewne swego poparcia teatrowi poznańskiemu, w którego skład wchodzą bardzo dobre siły dramatyczne. P. Rygier będzie osobiście kierował teatrem w Krynicy.

Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego odbył dnia 20 maja b. r. pod przewodnictwem Dr. Ponikły posiedzenie na którem: 1) przewodniczący zdał sprawę z kroków poczynionych w dyrekcyi kolei państwowych co do ulepszeń w komunikacyi z Zakopanem i co do zaprowadzenia biletów powrotnych; 2) przowodniczący oznajmił, że pamiętnik tegoroczny Towarzystwa, opracowywany przez Dra Stanisława Eliasza Radzikowskiego, jest już w druku; 3) członek wydziału p. Zapałowicz zdał sprawę z walnego zgromadzenia członków Oddziału Babiogórskiego; 4) delegatem do komisyi klimatycznej w Zakopanem wybrano członka wydziału Dra Jana Nowickiego; 5) załatwiono cały szereg spraw administracyjnych i finansowych.



TRUSKAWIEC: Willa „Świtezianka".

20-lecie krak. kolonii wakacyjnych. Sprawozdanie kolonii wakacyjnych dla dzieci szkół ludowych w Krakowie za rok 1904 świeżo opuściło prasę. Sprawozdanie wykazuje w dochodach 4219 koron, w rozchodach 4409 koron, niedobór wynosi więc 190 koron. Ważniejsze pozycye dochodów stanowią: subwencya Rady miasta Krakowa 1000 koron, dar p. E. Jerzmanowskiego 500 koron, dar hr. Adamowej Potockiej 200 koron, datek na dzieci, wysłane przez Towarzystwo biblioteki polskiej w Wiedniu, 1000 koron. W rozchodach wynosi: żywienie kolonistów, kierowników i służby 3117 koron, honoraryum kierownika i kierowniczki, uzupełnienie inwentarza 490 koron. Towarzystwo kolonii wakacyjnych obchodzi w b. r. dwudziestolecie swego istnienia. Założone z inicyatywy obecnego wiceprezydenta miasta prof. Dra Domańskiego, prowadzi od lat 17 bez przerwy z wielką gorliwością i poświęceniem p. Edward Wojnarowicz, dyrektor. Tow. zaliczkowego. Z pierwotnego składu komitetu przed 20 laty pozostali dotychczas Dr. A. Kwaśnicki, obecny wiceprezes i członkowie pp. H. Müldner i dyrektor A. Gettlich. Od roku 1896 posiada Tow. dzięki ofiarności ś. p. Żółtowskiego w Kochanowie pod Rudawą własne domy, w których, w dwóch sezonach, może pomieścić 150 dzieci. W ciągu 20 lat przebywało w koloniach 1600 dzieci obojga płci, w tej liczbie z Wiednia polskich niezamożnych rodziców 259 od roku 1892. Liczba kolonistów wzrastała od 40 do 127. Towarzystwo, mając bardzo szczupłe fundusze i ograniczone tylko na przygodne dochody i dary kilku szlachetnych dobroczyńców, zasługuje ze względu na huma-

nitarny cel zarówno pedagogiczno-moralny jak higieniczny na poparcie naszego społeczeństwa, które też niewątpliwie pospieszy z hojnemi ofiarami.

Niemcy o Tatrach. Nr. 3228 lipskiej *Illustrirte Zeitung* z 11 maja b. r, poświęcony wyłącznie Tatrom, zamieszcza 40 najpiękniejszych widoków szczytów i jezior tak z polskiej, jak węgierskiej strony. Kilka z nich wykonano kolorowym drukiem wedle akwarel słynnego pejzażysty górskiego E. T. Comptona, mianowicie: ogólną panoramę Tatr od Popradu, jeden z Pięciu Stawów, Zielony Staw, Morskie Oko i Czarny Staw od Świstówki, szczyt Łomnicki, jaskinię lodową w Dobszynie. Inne widoki, jak: jezioro Szczyrbskie, dolina i wodospad Zimnej Wody, Wysoka, Zawrat, Polski Grzebień, Lodowy Szczyt, Zakopane, Szmeks, grota stalaktytowa w węgierskiej Biały, Krywań, przejażdżka na Dunajcu przez Pieniny i t. d. przedstawione są w drzeworycie wedle zdjęć z natury. Wykonanie bardzo staranne, tekst pisał Mikołaj Fischer.

Frekwencya w naszych zdrojowiskach:

W Krynicy do dnia 7 czerwca bawiło osób . . 980
W Rymanowie „ „ 6 „ „ „ . . 308

Nowe sanatoryum w Otwocku. Onegdaj w Otwocku otwarto nowe sanatoryum, należące do p. Maryi Chmielewskiej, poprzednio właścicielki pensyonatu higienicznego. Zakład, urządzony na 20 osób, składa się z 4-ch willi, położonych w pięcio-morgowym pięknym parku przy ulicy Szopena. Lekarzem sanatoryum jest były wieloletni ordynator kliniki terapeutycznej przy szpitalu św. Ducha w Warszawie, Dr. Feichenfeld. Prócz tego sanatoryum ma sobie zapewnioną pomoc ze strony specyalistów warszawskich. Nadto w sezonie letnim Dr. Dobrzycki w stałych terminach odwiedzać będzie sanatoryum w charakterze konsultanta.

Stan zdrowotny w Krynicy jest jak najlepszy. Nie tylko w samem zdrojowisku i najbliższej okolicy, ale nawet w całym nowosądeckim powiecie nie było dotąd ani jednego wypadku epidemicznego zapalenia opon mózgowych. Choroba ta nawiedza wyłącznie okolice gęsto zaludnione i pod względem sanitarnym upośledzone, dlatego też nie pojawiła się dotąd w żadnem ze zdrojowisk krajowych ani zagranicznych, z braku podatnego gruntu do rozwoju. Pomimo tego zagraniczne bady niemieckie rozpuszczają, zwłaszcza w Królestwie Polskiem, fałszywe wieści o epidemii w Galicyi, chcąc tym sposobem przynajmniej w części sparaliżować rozbudzony w kołach lekarskich ruch za wysyłaniem chorych do zdrojowisk krajowych.

Sezon tegoroczny zapowiada się jak dotąd świetnie. Poniżej umieszczone zestawienie porównawcze jest tego najlepszym dowodem:

Po dzień 6 czerwca roku	Frekwencya osób	Ilość wydanych kąpieli		
		mineral.	borowin.	hydropat.
1905	911	2772	935	223
1904	644	1947	577	219
a więc więcej o	267	825	358	4

Źródło Słotwińskie, od roku 1868 ujęte w kamienną cembrzynę — zostało obecnie ponownie ujęte w cembrzynę kamionkową. Aby źródło ochronić od zanieczyszczania, nakryto je taflą szklanną. Opodal zaś źródła wybudowano domek, w którym bywa podawaną publiczności woda słotwińska, dopływająca tamże naturalnym spadem rurami kamionkowemi, gdzie też odbywa się napełnianie flaszek.

Roboty około ujścia tego źródła wykonała krakowska firma „Inżynier Leonard Nitsch i Spółka", która wywiązała się ze swego zadania pod każdym względem wzorowo.

Poszukiwanie radu w wodach Szczawnickich. Z powodu uchwały Zjazdu balneologicznego co do badania wód mineralnych galicyjskich, zarząd Akademii umiejętności wszedł w porozumienie z prof. Marchlewskim w sprawie przedsięwzięcia przez niego w ciągu miesięcy wakacyjnych badań radiograficznych nad wodą szczawnicką.

Kolonia w Ciechocinku. W roku bieżącym kolonia letnia w Ciechocinku znajdować się będzie pod opieką lekarską Dra Biesiekierskiego (choroby chirurgiczne), Dra Grudzińskiego i Dra Tannenbauma, długoletniego gorliwego jej opiekuna.

Komitet Towarzystwa kolonii letnich składa szczere podziękowanie wymienionym lekarzom za podjęcie się bezinteresowne opieki nad słabowitemi, ubogiemi dziećmi naszego miasta i jednocześnie wyraża swoje uznanie i wdzięczność Drowi Lubowskiemu, który położył niezapomniane zasługi dla dobra tejże dziatwy w ciągu długiego szeregu lat, jako lekarz kolonii ciechocińskiej.

Dnia 22-go maja Towarzystwo kolonii letnich wysłało partyę słabowitych dziewczynek w liczbie 100 na pierwszy sezon do Ciechocinka.

MORSZYN

pod Stryjem

stacya kolei (3 godz. od Lwowa), poczta i telegraf w miejscu.

Własność Towarzystwa lekarzy galic.

Zdroje wód gorzkich, solanki, borowina, hydrotherapia. Nowe piękne łazienki, urządzenia lecznicze najnowsze, wodociąg, domy mieszkalne b. wygodne, miejscowość drenami osuszona. Wspaniały park i rozległe lasy szpilkowe, piękna okolica.

Wskazania: choroby serca, trzewiów brzusznych, ko biece, diathezy, zołzy i t. p.

Restauracya we własnym zarządzie:

Sezon od 1 czerwca do 30 września. Lekarz zakładowy (jak w roku zeszłym) **Dr. Stanisław Jasiński.**

Prospekty na żądanie.

APTEKA

i laboratoryum chem. farmac.

EUGENIUSZA MATULI

w Radomyślu,

poleca swe znane i ogólnie zalecane wyroby lecznicze własne P. T. lekarzom:

Sapomenthol

dla reumatyków, w cierpieniach stawów, kości, mięśni, lumbago, ischias, nerwobólach, po złamaniach, zwichnięciach itp. Wypróbowany na Klinice Wiedeńskiej z korzystnym wynikiem, (Medic. Blätter 45. 1904) przez p. lekarzy ogólnie zalecany. Miły w użyciu. W słoikach po cenie kor. 1·40 i 5, do nabycia w aptekach.

Stomachin

(jako Stomachicum)

wzmacnia, ułatwia trawienie, zwiększa bezpośrednio apetyt. — Nie zawiera spirytusu, tylko Cognac francuski. Cena 2 i 4 koron za flaszkę. Działa zbawiennie przy Hyperemesis gravidarum.

Ferrophosphat

(Syr. ferr. hypophosphor. cmp.)

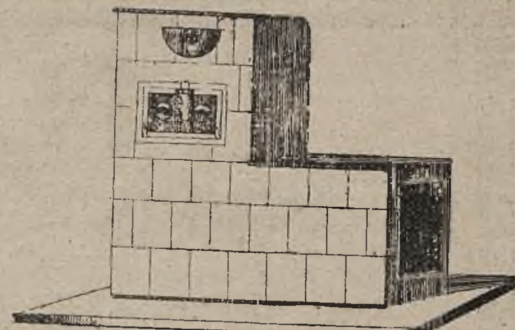
zastępuje zagraniczne jak Fellov, Syrup Dra Eggera i t. p. Przy niedokrewności, krzywicy, neurastenii, w cierpieniach narządu nerwowego, jako tonicum itp. Cena 2 kor. za flakon 250 gr. Wydawanym bywa jedynie na przepis lekarza.

Elixir. Condurango cmp.

polecany w niedomogach wydzielniczych na różnym tle. Cena kor. 2·40 za butelkę 250 gram.

Przepisując uprasza się zawsze dodawać: **„Original Matula“.**

Bartosz i Składany krajowa **Fabryka pieców kaflowych**



Kantor zamówień: **Lwów, ul. Kopernika 19.**

polecają:

własnego wyrobu ogniotrwałe szamotowe

PIECE i KOMINKI

kuchnie i wanny w najnowszych barwach i deseniach.

GARNITURY SALONOWE i BUDUAROWE

w wielkim wyborze

materace włosienne i sprężynowe

oraz wszelkiego rodzaju meble miękkie

poleca

Zakład tapicersko-dekoracyjny

K. TOCZYSKIEGO

Lwów, ul. Pańska 11.



Dostawca c. k. kliniki okulistycznej we Lwowie

BOGUMIŁ PIRKEL

optyk mechanik

ulica Akademicka L. 6.

Wszelkie kombinacye okularów z przepisów Wnych PP. okulistów wykonywa ściśle według recept sumiennie. Reperacye szybko, dokładnie, najtaniej.

KRYNICA

willa UŁANA

pokoje wygodnie urządzone na żądanie ze wspólną kuchnią lub z całem utrzymaniem całodziennem.

Ceny bardzo przystępne.

KAWIARNIA Franciszka SAUERA

w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1, I. piętro. Tel. 350.

Czytelnia zaopatrzona w najrozmaitsze pisma krajowe i zagraniczne — Salon damski w stylu roccoco. — 3 bilardy. — Sale do gier towarzyskich. — Bufet zaopatrzony w najlepsze i prawdziwe trunki, usługa szybka i rzetelna.

Zakład otwarty do godziny 3-ciej w nocy.



Najznakomitsze

są w przód i w tył szyjące i do haftu artystycznego

oryginalne Victoria Maszyny do szycia.

Główny Skład:
Lwów, ulica Trzeciego Maja L. 5.
Ilustrowane cenniki franko.

Osobliwe przybory toaletowe poleca

WISKIDA

Kraków, Plac Maryacki.

Prospekta na żądanie.

- Schampoing Petrole do mycia włosów.
- Proszek bezbarwny odtłuszczający do pielęgnowania włosów.
- Czepki franc. do układania włosów.
- Ang. podkłady do nowych fryzur.
- Sławne brzytwy Carara.
- Cologne russe litr 7 kor.
- Hennolina przywraca kolor uzdrawiając włosy siwiejące.

Prospekta na żądanie.

ANTONI LARISCH

Kraków, Szewska 19.

Największy Skład Aparatów i Przyborów fotograficznych.

Towary zawsze świeże z powodu wielkiego obrotu

Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą.

Ceny niższe od fabrycznych.

Cennik gratis.



APTEKA w KRYNICY
H. Nitribitta

w domu „pod Orłem", tuż obok deptaku,

zaopatrzona w najświeższe środki lecznicze, przetwory uniwersalne — przyrządy ginekologiczne i gumowe, utrzymuje na składzie wszelkie wody mineralne naturalne i sztuczne, wina lecznicze itp. Wyrabia odznaczony na wielu wystawach i polecany przez Świetną Komisyę przemysłową

WYCIĄG IGLIWIOWY

używany jako dodatek do kąpieli.

Pastylki krynickie i Olejek sosnowy.

Rządowo uprawniona

FABRYKA WOD MINERALNYCH SZTUCZ. i SPECYAL. LECZNICZYCH

POD FIRMĄ

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysłowej Tow. Lek Krak. polecone przez to Towarzystwo

WODY MINERALNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wiewiórskiego, Halicka 5.

APTEKA
Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie

poleca własnego wyrobu

Tabletki kaskarowe

środek wypróbowany a gruntownie przeczyszczający żołądek, nie sprawiający boleści, nie zawiera bowiem aloesu, a więc nie szkodliwy i przyjemny do zażycia. Zażywa się na czczo i idąc spać po 2 sztuki. Cena słoika 50 ct.

Piwo z ekstraktem słodowym wyborny środek na kaszel i katar płuc i żołądka, używa się 3 razy dziennie po 2 większe kieliszki. Cena butelki 36 ct.

Główny skład na zachodnią Galicyę ODOLU, najlepszy środek na zęby. Cena 1 złr.

Wina i Eliksiru Kola na wzmocnienie nerwów. Cena 25 ct.

Creme Iris do pielęgnow. skóry i piękności cery. Cena słoika 1 zł.

Zawsze świeża **Krowianka** tak krajowa jak wiedeńska.

TAPETY

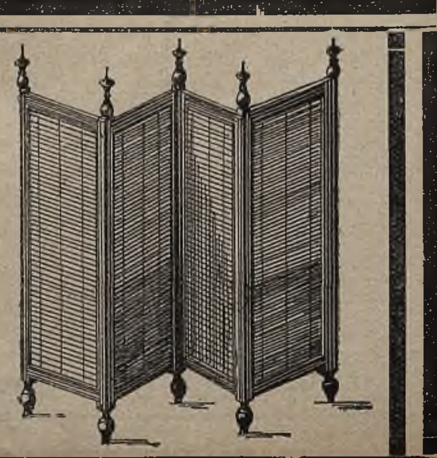
Materye meblowe,

DYWANY angielskie i perskie, **FIRANKI** i wszelkie dekoracye pokojowe, oraz najstarsza w kraju

Fabryka STOR i ŻALUZYI do okien.

Wzory tapet opłatnie. — Cenniki stor gratis wysyła

W. ADAMSKI ul. Akademicka 2. LWÓW.



SZCZAWNICA

SANATORYUM
i
PENSYONAT HYDROPATYCZNY
Dra J. Kołączkowskiego
wieloletniego kierownika i lekarza zdrojowego
(od 26 lat).



Kuchnia wykwintna i zdrowa.

Cena za całodzienne utrzymanie od 8 kor. wzwyż.

Kuracya nowoczesna i staranna opieka.

Prospekty na żądanie.

WILLA „MARTA".

TRUSKAWIEC

willa JANINA

pierwszorzędny pensyonat

położony wśród parku, naprzeciw łazienek.

Kuchnia domowa.

Ceny bardzo przystępne.

Właścicielka:

ZENONA JANOWSKA
(Lwów, Długosza 3).

REUMATYZM, ARTRITIS

PISZCZANY

ZŁAMANIA

ZWICHNIĘCIA

najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-mułowe dla **reumatyków**, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwichnięciach, ranach kłutych i postrzałowych, w podagrze, nerwobólach, zwłaszcza **ischias**.

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpieli według wszelkich wymagań — od luksusowych, aż do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, jeden porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielami po 20 hal., drugi po 40 hal. **Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane.** Stosowanie kąpieli błotnych lokalnych z niezrównanym skutkiem.

Okolica górzysta.

Od 15 maja ordynuje **Dr. AL. TEICHMANN.**

ISCHIAS

SANATORYUM DLA CHORYCH PIERSIOWO

Dra K. DŁUSKIEGO w Zakopanem

otwarte przez cały rok. — Wspaniały widok na Tatry. — Lasy świerkowe. —

Wystawa wszystkich pokoi południowa.

Obszerne leżalnie dla leczenia klimatycznego.

Wzorowe urządzenia pod względem hygieny.

Oświetlenie elektryczne.



Kanalizacya, windy kąpiele i natryski.

Ogrzewanie centralne.

Wodociąg zimnej i gorącej wody na wszystkich piętr.

Cena całkowitego utrzymania wraz z opieką lekarską wynosi 9 K. dziennie, pokoje od 2 K. dzien.

Powozy na zamówienie do pociągu.

Poczta, telefon i telegraf w Zakładzie.